

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY I POWIATU.

CENA PRZEMUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konta pocztowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955. Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 100. Ogłoszenie zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Nie tędy droga!

Witosowa partja polityczna, ukryta za szyldem Związku Zawodowego Rolników, rozpoczęła agitację za tak zw. strajkiem rolników, wzywając do powstrzymania się z dowozem produktów żywności do miast i miasteczek w przeciagu dwóch tygodni.

Mało kto tych wezwań usłuchał, a kto posłuchał, ten z pewnością gorzko pożałował. Bo skutek był jeden: gospośia, która miała parę dziesiątków jaj lub osetkę masła do sprzedania, będzie pozbawiona kilku złotych dochodu. Gospodarz, który utoczył wieprzka i miał go właśnie sprzedać, musiał go karmić jeszcze przez dwa tygodnie, wieprzkowi na wadze już nie przybyło, zużytkowanie więc paszy było czystą stratą dla gospodarza.

Co się tyczy zboża, to agitacja Stronnictwa Ludowego za powstrzymaniem się z jego sprzedażą jest przyszłością musztardą po obiedzie. Skoro panowie z pod witosowego znaku są tacy mądrzy i o dobro ludu dbali, po winni byli już podczas zniw rzucić hasło: „Rolnicy! Wstrzymajcie się ze sprzedażą zboża!” Ale wtedy ich nie było, milczeli, jakby wody do gęby nabrali. Dopiero teraz, gdy już drobni rolnicy zboże wyprzedali ze stratą wielu milionów złotych, witosowcy podnoszą wielki gwałt i wzywają rolników, by nie sprzedawali zboża, którego już nie ma.

Cała agitacja za strajkiem rolniczym jest obliczona tylko na rozdrażnienie ludności wiejskiej. Najlepszy dowód mamy w wypadkach w Nowym Targu, gdzie z karczmą komenderował sam Witos, a górale, podburzeni przez posła Krzciuka, zranili trzynastu policjantów. Policja musiała strzelać, padł jeden zabity i trzech jest rannych.

Każdy człowiek rozumny, komu demagogia nie pomieszała klepek w głowie, wie przecież dobrze, że rzucaniem kamieni do policji nikt ceny produktów rolnych nie podniesie, a z rozlewu krwi szatan tylko nacieszy się może.

Policjant nie ustanawia cen na produkty rolne i nie jego winą jest, że ceny te są niskie.

Nie jest to również winą Rządu, jak to szepczą demagogowie. Rząd do płaca po 8 do 9 zł. do każdego korca zboża, wywołanego zagranicę, aby utrzymać jego cenę na rynku wewnętrznym. Rząd wydał cały szereg ustaw i rozporządzeń, mających na celu oddłużenie rolnictwa, a przez to — podniesienie cen produktów rolnych. Rząd naciska ustawicznie na przemysł, by zniżyć ceny wyrobów, potrzebnych rolnikom. Świeżo właśnie rozwiązany został przez Ministra Przemysłu i Handlu kartel cementowy, który upierał się przy wysokich cenach cementu. Kartel zaskarżył to rozporządzenie do sądu, ale sąd, na szczęście, przychylił się do wyjaśnień ministra i wydał wyrok, potwierdzający zarządzenie ministerstwa. Ceny cementu, po rozwiązaniu kartelu spadły blisko o 30 procent. Wyjdzie to na korzyść rolnikom.

Nikommu w Polsce nie zależy na niskich cenach produktów rolnych, gdyż wszyscy rozumiemy to dobrze, że zubożenie rolników — to zastój w rolnictwie, przemysle i handlu — to zubożenie całej Polski.

Jeśli jednak ceny produktów rolnych są zbyt niskie i nieopłacalne, powodem są ogólne warunki kryzysowe,

po części zaś jest to wina samych rolników.

Nie napady na policję, nie strajki rolników, po których może nastąpić jeszcze większy spadek cen, wskutek wzmożonego dowozu, ale rozumna i celowa organizacja rolników może doprowadzić do podniesienia cen produktów rolnych.

Gdy rolnicy zorganizują się w spółkach handlowo-rolnych na terenie danego powiatu, mogą uregulować dowóz produktów i do pewnego stopnia oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku miejscowym. Gdy zorganizują się w całej Polsce, bazwarunkowo będą mogli oddziaływać na ceny swych produktów.

Nie krzykiem i hałasem, nie rzucaniem kamieni w policjantów rolnik



6% POŻYCZKA NARODOWA „WŁASNEMI SIŁAMI”

Subskrypcję przyjmują niżej wyszczególnione instytucje wraz ze wszystkimi swymi oddziałami:

Bank Polski
Bank Gospodarstwa Krajowego
Państwowy Bank Rolny
Pocztowa Kasa Oszczędności

Wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności

Akcyjny Bank Hipoteczny — Lwów
Bank Angielsko Polski S. A. — Warszawa
Bank Cukrownictwa S. A. — Poznań
Bank Dyskontowy S. A. — Warszawa
Bank Francusko-Polski — Warszawa
Bank Handlowy w Warszawie S. A.
Bank Komercyjny S. A. — Kraków
Bank Kratochwill i Pernaczyński — Poznań

Bank Amerykański w Polsce S. A. — Warszawa
Polski Bank Komunalny S. A. — Warszawa
Bank Spółek Niemieckich S. A. — Łódź
Polski Akcyjny Bank Komercyjny — Warszawa
Bank Naftowy S. A. — Lwów
Handlowy Bank Międzynarodowy S. A. Katowice.

Towarzystwo Kredytowe Miejskie — Warszawa
Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Bank Spółdzielczy „Społem” z o. o. — Warszawa
Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy — Łódź

Dom Bankowy D. M. Szereszowski — Warszawa
Dom Bankowy Henryk Akst — Warszawa
Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców
Antoni Pawlikowski i Ska — Warszawa
Dom Bankowy Wincenty Wolański — Warszawa
Dom Bankowy B-cia Taub — Łódź
Dom Bankowy Hieronim Szyf — Łódź

Kantor Wymiany Julian Adelberg — Warszawa
Kantor Wymiany Blumental i Czerwiński — Warszawa
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski — Warszawa
Kantor Wymiany S. B. Gelbfisz — Warszawa
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner — Warszawa
Kantor Wymiany Julian Langer — Warszawa
Kantor Wymiany Thieme, Greulich i Scigalski — Warsz

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka — Poznań
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kred. — Poznań
Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A. — Warszawa
Bank Zachodni S. A. — Warszawa
Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. — Poznań
Powszechny Bank Kredytowy S. A. — Warszawa
Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. — Warszawa

Śląski Zakład Kredytowy S. A. — Bielsko n/Sl.
Powszechny Bank Depozytowy S. A. — Warszawa
Komunalny Bank Kredytowy — Poznań
British and Polish Trade Bank — Gdańsk
Łódzki Bank Depozytowy S. A. — Łódź
Łódzki Oddział Gdynskiego Banku Handlowo-Przemysłowego — Łódź

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich — Łódź

Dom Bankowy A. Holzer — Kraków
Dom Bankowy Schuetz i Chajst — Lwów
Dom Bankowy Wacław Klepczyński — Warszawa
Dom Bankowy Józef Skowronek i S-ka — Warszawa
Dom Bankowy Nathan Morgenstern — Warszawa
Dom Bankowy O. Gruess — Lwów
Dom Bankowy Jakób Ulan — Lwów

Kantor Wymiany W. Pelc — Warszawa
Kantor Wymiany A. i M. Skowronek — Warszawa
Kantor Wymiany L. Targownik — Warszawa
Kantor Wymiany Jakób Wolanow — Warszawa
Kantor Wymiany Sander i Weiss — Warszawa
Kantor Wymiany I. M. Centnerszwer — Warszawa

Upoważnione przez Bank Spółek Zarobkowych Spółdzielnie Kredytowe należące do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Upoważnione przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych Spółdzielnie zrzeszone w Zjednoczeniu Związków Spółdzielczych Rolniczych Rzplitej Polskiej, oraz Kasy wszystkich urzędów skarbowych

Przekroczyliśmy drugą setkę.

WARSZAWA (tel. wł.) Rozpocząłamy trzecią setkę subskrypcji Pożyczki Narodowej. Według ostatnich połączonych obliczeń, wysokość subskrypcji wynosi 236.768.920 złotych. Głównym subskrybentem jest świat pracowniczy, inteligencja pracująca i robotnicy. Szczególnie wzruszająca jest ofiarność najuboższych województw kre-

może polepszyć swą dolę, ale — rozu-
mna, wytrwała i celową pracą orga-
nizacyjną, w której nietylko nie do-
zna żadnej przeszkody ze strony
władz rządowych, ale — przeciwnie
liczyć może na wszelką z ich strony
pomoc i współpracę. Antoni Sadek.

sowych, których ludność wiejska zdą-
żała do urzędów skarbowych z najbar-
dziej zapadłych miejscowości. Mniej
ochoczo pospieszyła z ofiarą dla Pań-
stwa większa własność ziemską, mi-
mo, że jest ona zamożniejszą od wło-
sian: ziemianie deklarowali tylko 3
proc. dochodów rocznych. Przemysł
największy i najbogatszy zarazem: wę-
glowy, metalurgiczny i cukrowy zgo-
ła dał się zdystansować klasie pracu-
jącej.

Natomiast przemysł większy i śre-
dni oraz kupiectwo w miarę możno-
ści poparło wydatnie Pożyczkę: Szcze-
gólnie dzielnie spisała się „pierońska”
brać robotnicza z Górnego Śląska.

Konferencje min. Becka.

GENEWA. Minister Józef Beck odbył wczoraj wieczorem konferencję z delegatami państw Małej Ententy, rumuńskimi — Antoniade i Visoianu, czechosłowackimi — Ossuskim i Kuenzl-Jizeskim oraz z delegatem jugosłowiańskim — Foticzem.

Minister Beck przyjął francuskiego ministra lotnictwa, Cot'a, a następnie szefa delegacji włoskiej, barona Aloisi, któremu towarzyszył przybyły do Genewy ambasador włoski w Warszawie, Bastianini.

Groźba wojny japońsko-rosyjskiej.

MOSKWA. Ostatnia rozmowa pomiędzy Litwinowem a japońskim ambasadorem w Moskwie Chirotą wykazała, że konflikt sowiecko-japoński w sprawie kolei wschodnio-chińskiej nie został zlikwidowany. Rząd japoński uznał protest sowiecki za bezpodstawny. Odrzucenie tego protestu przez Japonię musi zaostreżyć sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie.

Olbrzymie niemieckie magazyny broni nad granicą Polską.

PARYŻ. Wedle pochodzących z międzynarodowego źródła informacji „Journal” Niemcy wyprodukowały ponad dozwołoną im normę, przewidzianą traktatem wersalskim 350,000 karabinów, 21,000 karabinów maszynowych i 2,450 armat polowych.

Powyższe zapasy broni przechowywane są w siedmiu miejscowościach nad granicą wschodnią Niemiec.

Aresztowanie bojówców ukraińskich.

LWOW. Aresztowano dziesięć osób z pośród sfer zbliżonych do U. O. N. Policja wpadła na trop zakonspirowanego lokalu, w którym aresztowano sześciu bojówców „ukraińskich”, zabierając im rewolwery i granaty ręczne. Aresztowania te pozostają w związku z postrzeleniem wywiadowcy Tenda.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”

Naigłósniejszy, najkosztowniejszy i najbardziej wynowny dramat i wysiłek geniuszu ludzkiego — kiego p. t. **ANIOŁOWIE PIEKŁA**

W rolach głównych: **Ben Lyon** jasnowłosa **Jean Hrlow** i uroczysta **James Hall** z **Lucien Prival**

Kto niewidział tego filmu — ten wogóle nie podobnego nieoglądał.

Dźwiękowe KINO „LUNA” dawniej „Grand”

Dzisiaj i dni następnych — Najlepsza polska komedia muzyczna p. t. **Jego Ekszelencja Subjekt** W rolach głównych **E. Bodo** **K. Tom**, **Ina Benina** **M. Cwiklińska** i inni Nad program: TYGODNIK DZWIĘKOWY PARA-MOUTU — — — — — Szczegóły w afiszach.

Układ polsko-gdański przyjęty przez Radę Ligi Narodów.

GENEWA. Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie, na którym m. in. sprawozdawca dla spraw gdańskich Sir John Simon przedstawił raport w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę.

W raporcie swoim Simon przypomniał różne etapy tej sprawy, zakończonej układem polsko-gdańskim, podpisanym dnia 18 września r. b., jednocześnie z układem w sprawie praw ludności polskiej w Gdańsku, poczem dodał: „Jestem przekonany, że moi koledzy z rady zgodnie przyklasną na wemu duchowi, który wykazuje sto-

sunki polsko-gdańskie i złożył życzenia rządowi polskiemu i Gdańskowi, że pomimo trudności mogły w sposób dobitny dać wyraz temu duchowi przez podpisanie układów na temat dwóch spraw, posiadających dla nich wielkie znaczenie. Rada zechce też niewątpliwie złożyć życzenia wysokiemu komisarzowi, który przez swą nieustraszoną działalność przyczynił się do osiągnięcia tego rezultatu”.

Sir John Simon zakończył, przedstawiając rezolucję, w której Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości oba układy.

Nowy sensacyjny plan gospodarczy St. Zjednoczonych.

LONDYN. „Daily Herald” donosi, że prezydent Roosevelt udał się na odpoczynek do swej prywatnej rezydencji, aby rozważyć w spokoju niezwykle sensacyjny plan, przedstawiony mu przez dyktatora przemysłowego gen Johnsona.

Plan ten przewiduje całkowitą kontrolę rządu we wszystkich gałęziach przemysłu, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i plac, czasu pracy i ceny towarów. Plan ten przewiduje nadto podział całej amerykańskiej produkcji na 7 odrębnych grup, z których każda podlega specjalnemu komisarzowi rządowemu, wszystkie zaś poddane będą łącznej kontroli jednego najwyższego komisarza przemysłowego.

Gorgonowa w więzieniu bydgoskim.

KRAKÓW. W godzinach nocnych karetka więzienna w asyście policji Gorgonowa z Kropelki udała się na dworzec krakowski, skąd przewieziona została do Bydgoszczy.

Henryk Zaremba przed sądem o zwrot willi w Brzuchowicach.

LWOW. W sądzie cywilnym sądu okręgowego we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko Henrykowi Zarembie o zwrot willi w Brzuchowicach, w której zamordowano Lusie.

O zwrot willi wystąpili krewni

żony Zaremby, dowodząc, że p. Zarembina sprzedała mężowi willę w chwili niepoczytalności.

Sąd unieważnił kontrakt kupna; willę przyznano Zarembinie i jej synowi Stasiowi.

415 domów wystawionych będzie na licytację.

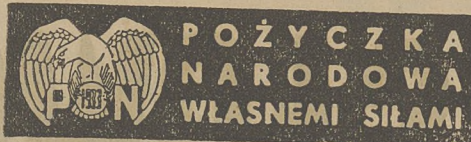
WARSZAWA. Towarzystwo kredytowe miejskie w Warszawie rozstrząsało ostatnio 415 ostrzeżeń do właścicieli nieruchomości miejskich, którzy są dłużnikami towarzystwa i zalegają z opłatą rat i procentów. W razie nieuiszczenia należności przez dłużników, odbędą się licytacje nieruchomości, na których zajątkowcy są wierzytelności towarzystwa. Terminy tych licytacji wyznaczone zostały częściowo na miesiąc listopad b. r., głównie zaś na grudzień.

Niemiecka delegacja opuszcza Gdynię.

GENEWA. Niemiecka półoficjalna agencja Telegr. Univ. ogłasza: Delegaci Niemiec oświadczyli, iż wobec utkwienia rokowań rozbrojeniowych na martwym punkcie, pobyt ich w Genewie narazie niema celu, wobec czego wracają do kraju.

Wyroki śmierci w Niemczech.

BERLIN. Wykonano dwa nowe wyroki śmierci: w Lipsku ścisty został toporem szofer, skazany za zabójstwo połączone z rabunkiem. W Brunświku stracono robotnika Szafranskięgo, oskarżonego o zabójstwo szofera



na szosie. Wniosek o rewizję procesu, został przez trybunał Rzeszy oddalony.

Dziennie 200 wyroków śmierci.

PARYŻ. „L'Oeuvre” podkreśla, że kanc. Dollfus otrzymuje dziennie od 150 do 200 listów z groźbą śmierci.

Zdrada rasy.

BERLIN. Pod egidą pruskiego ministra sprawiedliwości wydany został memoriał, zawierający szereg projektów reformy niemieckiego kodeksu karnego w duchu narodowo-socjalistycznym. Memoriał wprowadził jako nowość ochronę czystości rasy, żądając wydania ustawowego zakazu małżeństw mieszanych. Jako specjalne przestępstwo uważane będzie „zdrada rasy”. Przewidziane zostały odrębne przepisy o ochronie czci narodu, rodziny, pokoju społecznego, jak również zakaz propagandy pacyfistycznej i neomaltuzjańskiej. Memoriał zawiera też projekt ustawy o uprawnieniu lekarzy do skracania życia osobom nieuleczalnie chorym.

Dramatyczny pościg na dachach wagonów pędzącego pociągu.

GDYNIA. Wstrząsająca i pełna dramatycznego napięcia scena rozegrała się na dachach wagonów pociągu № 114, zdążającego z Warszawy do Gdyni. Konduktor Bronisław Krużyński, zauważył jakiegoś nieznajomego, który wsiadł do pociągu bez biletu. Począł go tedy szukać. Nieznajomy jednak zniknął. Po przeszukaniu wagonów konduktor zauważył go na dachu wagonu i podążył za nim. Rozpoczął się pościg na dachach pędzącego pociągu. Pod Orłowem pociąg wjechał pod most, którego nie zauważył ani uciekający ani gonący go konduktor. Siłą uderzenia obaj ludzie zostali zrzucony na ziemię i w stanie nader groźnym przewieziono ich tymże pociągiem do szpitala w Gdyni.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dzisiaj i dni następnych Piękny o wysokiej wartości artystycznej podwójny program.

Księżna Masza

W rolach głównych: CLAUDIA VITRIX oraz JEAN TOULOU.

Oraz drugi program

Panienki i PLASTYKI

W roli głównej: EWA NOWAK

Konkurs literacki.

Dalszy ciąg poezji p. J. Gajzlera.

Z cyklu: Świętokrzyskie opowieści gwarowe. **O ŚWIĘTYM BUKU, CO GO ŚCION TUMEK ŁAKOMIEC Z KLONOWA...**

Dokończenie.

...Ale tu, mościu — choć ta i ksiondz był mądry, przecie niewymiarował dokumentnie syćkiego o onym obraziku... — Trza trafić takiego, że my sie zjechali we Słupi, na jarmarku,

ze starym Szymczykiem z Łączny, co mu już o siemdziesiąt років minęło... —

Oj — chłop był nie głupi, (pomar latoś), choć ogłuch do znaku... —

Beł w partji za powstania, a jak przystał na początku — tak do samego kuńca w lasach siedzieli... —

Juz ta nikto, jak on nie wiedział lepi, gdzie ta beła jaka bitka, abo gdzie ta jeich groby po górach... —

Dopiro nam ten Szymczyk rozpowiada, że beł wele onego buka jak ich kozactwo obtoczyło, a zasie pod tym bukiem stał jeden znaczny, co nad partją przewodził... —

— To ten, jak mu juz sielnie krwi ubył — wyjon zza pazuchy oną malowanę i do ołtarzyka na buku wraził, co by sie zaś moskałom nie dostała! —

— Nieraz ta popóźni stary Szymczyk laził i do obrazika zaglądał — ale ta o onym nikomuj nie powiadał, bo i poco... —

— Jak się stary przywłókl ze Sybiru, gdzie go trzymały bez lata,

to sie zara przebrał ciemną nocą do onego świętego buka — i przeplakol ponoć do świtania!... —

— Oj!... — beły tu wele Łysicy chłopcy za Powstania!... — gdzie ta tera takiego, jak ón Szymczyk, szukać?... —

6 SIERPNIA 1914 ROKU W KIELECKIEM.

Zadudniły rosyjskie armaty — przeczapaly kozackie czambuły — białym pyłem się w marszu zasnuły... —

— Drogo — wstęgo, co idziesz w krajswiaty, po pagórach, skróś lasy, — ku Kielcom — Hej! — pod nogi podeszłaś się Strzelcom... —

Od Krakowa przyszli — od Wawelu — wojnę czynić ogromną w niewielu... — wolni poszli —

— młodzi — junacką watachą — w szarych czapczynach, hardzi orłów blaha... —

wiedzieli tylko Oni — i czuli Oni jedni... —

...Któż Ich ta witać miał w ten sierpnia dzień powszedni —

— słoneczny urok trwał na pół kieleckich ścierni, — cisza — jak makiem siał —

aż dziw, aż w uszach dzwoni... —

Jakże szczęśliwi ci, co snom o Walce wierni, szli w białym pyłe dróg do Kieleckiego miasta, by przeżyć dziw i czar, gdy w skrzydła myśli

urasta, — gdy jawą stał się sen, że znowu Polska zbrojna

stanęła w rynku Kielce — i w głos krzyknęła:

WIOJNA!

...Czas się słońcem rozziłać sierpniowy — spały wsie, babiem latem osnute... w pustych polach lśnił bagniet bojowy, wiatr dał strzelecką niósł nutę... o zielonym niósł śpiew rozmarynie, o Belinie, —

o stawie ulańskiej... — spały wsie — stały pola w cichości, — a stronami szła Wojna złowroga... —

...Oni jedni w tej ziemi bezpańskiej, zaprzędanej w potrójną moc wroga, w głos krzyknęli ustami Wolności imię POLSKI walczącej... —

— W noc ciemną, w Świętokrzyskiej wyżynie, na górach, zapalili w noc wici ogniste — i na szarych przypięli mundurach święte orły powstańcze, srebrzyste... —

Krwie przelana, — nie byłaś daremną! serc tęsknoto, — nie poszłaś na marne! — młody sen, w nocie głuche i czarne śniony tajnie w kieleckich ulicach przez szarego z kadrówki szylwach, —

stał się jawą płomienną i cudną w gromach walki, w krwi, w błyskawicach... —

— DOKONAŁO SIE!... —

...Drogą bezludną wchodzi Strzelec w ojczystą rubież, przez zwalone bagnietem kordony, w piekło walki, sztyderstwa i zdrady... —

...Szlakiem chwały wracały Legiony, szły w wawrzynach żelazne Brygady, —

WOLNI W WOLNEJ OJCZYZNIE ZOLNIERZE!... —

KRONIKA

KALENDARZYN

Niedziela 1 października. Jana z Dukli
Poniedziałek 2 października. Aniołów
Stróżów.
Wschód słońca o g. 5.43 Zachód 17.23.

1 milion 600 tysięcy zł. suszkrybowała Często- chowa.

Łżędy skarbowe zamknęły wczoraj obrachunek sum suszkrybowanych na Pożyczkę Narodową w Częstochowie i w powiecie. Trzeba to przynależ, że możemy być dumni z wyników suszkrypcji, wyrażającej się w pierwszym dniu podpisywania pożyczki imponującą sumą 1 miliona 600 tys. złotych przy liczbie 8 tysięcy suszkrybentów.

Na terenie II urzędu suszkrybowano 968 tysięcy 150 złotych przy liczbie 1929 suszkrybentów.

Szkola Rzem. Przem. w Częstochowie na Pożyczkę Narodową. — Samopomoc uczniowska Szkoły Rzem. Przem. zadeklarowała kupno za gotówkę jednej stułotowej obligacji Pożyczki Narodowej, personel zaś szkoły suszkrybował kwotę zł. 2,950.

Uroczyste zamknięcie Wystawy Przemysłowej. Uroczysty akt zamknięcia Wystawy Przemysłowej okręgu częstochowskiego — jak to już w jednym z poprzednich numerów donosiliśmy — odbędzie się w niedzielę, 1 października, o godz. 20 tej i poprzedzą go przemówienia przedstawicieli władz i organizacji.

Na uroczystość powyższą dyrekcja wystawy rozesłała już zaproszenia.

Moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych.

(telefon z Warszawy).

Podobnie jak w roku ubiegłym wprowadzone będzie z dniem 31 października moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych: Eksmisje z mieszkań bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i owu izbowie ulegną

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. za Nr. 20902-18.

z prawem wydawania świadectw Roczne Kursy Handlowe i półroczne Buchalteryjne

pod kierownictwem
R. German-Szumacherowej.
Przyjmują zapisy kandydatów (ek) na rok szkolny bież.

Kancelaria: ulica Dąbrowskiego Nr. 11,
mieszk. 5, II-gie p., front. Telef. 22-75.

Tamże I Szkoła pisania na maszynach.

W 6-klasowej szkole prywatnej powszechnej
oraz przedszkolu

Stanisław Ligezówny

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. — Tel. 11-86.

Jest jeszcze kilka miejsc wolnych, wobec czego przyjmuje się dodatkowo zapisy do 15 października. — Kancelaria czynna od godz. 8 ej do 14 ej.

wstrzymaniu do dnia 31 marca 1934 r. Również eksmisje niewykonane dotąd ulegną wstrzymaniu.

Umowa zbiorowa w częstochowskim przemyśle włókienniczym. Na skutek rokowań, jakie odbyły się między pracodawcami i fabryk włókienniczych a związkami robotniczymi w Częstochowie, została zawarta umowa zbiorowa.

W myśl tej umowy płace podstawowe w oddziałach lnianych i konopnych fabryk włókienniczych pozostały bez zmiany. Natomiast zarobki akordowe zostały obniżone od 3 do 10 pr. Jednocześnie opracowany został pierwszy szczegółowy cennik dla pracowników tych działów.

Nominacja b. komisarza Mazura. B. komisarz naszego miasta, p. Józef Mazur mianowany został dyrektorem Okręgowej Kasy Chorych w Kielcach i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

Loterja wystawowa odbędzie się w niedzielę. Zapowiedziana loteria fantowa na wystawie przemysłowej projektowana na kilka dni odbędzie się w niedzielę, t. j. w ostatnim dniu wystawy.

Jest rzeczą pewną, że loteria cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem, a wystawcy ofiarowali mnóstwo cennych fantów, m. in. radio z firmy „Stator”, piękne figury, kapelusze, różne egzotyczne rośliny, ręczniki, prześcieradła, koszule, krawaty itp.

Gorgonowa w Częstochowie

W nocy z czwartku na piątek Rita Gorgonowa, bohaterka głośnego procesu o zabójstwo s. p. Lusi Zarembianki w drodze do więzienia w Fordonie bawiła w Częstochowie na kolejowym posterunku policyjnym, gdzie wraz z asystą policyjną oczekiwała na pociąg do Poznania.

Jak wiadomo wyrok na nią uprawomocnił się w tych dniach i wobec tego przewieziono ją do Częstochowy, a stąd o godz. 5 rano odjechała w stronę Poznania, do Fordona, gdzie umieszczona zostanie w specjalnym więzieniu dla kobiet.

Po przybyciu do Częstochowy Gorgonowa z Kropelką na rękę, oczywiście niepoznaną przez nikogo, przybyła na posterunek kolejowy ułożyła dziecko do snu, a potem sama zasnęła i przebudzona została na kilka minut przed odejściem pociągu.

Konferencje eksportowe w Częstochowie.

W Częstochowie odbyły się konferencje eksportowe, zorganizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosn w osobach st. ref. K. Gadomskiego oraz prakt. ref. B. Garlińskiego.

Pierwsza konferencja odbyła się pod przewodnictwem radcy Neufelda.

Tematem obrad było omówienie z zebranymi przedstawicielami przemysłu galanterijnego spraw organizacji produkcji eksportowej w powyższej branży oraz zasad realizacji zbytu. Delegaci Izby zwrócili uwagę na szereg poważnych możliwości wywozu, zwłaszcza tanich, masowych wyrobów galanterijnych, podkreślając jednak konieczność stworzenia organizacji eksportowej, dzięki której na zagranicznych rynkach zbytu mogłyby być reprezentowane interesy również i zupełnie drobnych przemysłowców. Zadaniem powyższej organizacji eksportowej byłoby również m. in.: dobrowolna standaryzacja produkcji poszczególnych działów, dostosowanie wytwórczości do wymagań i zwyczajów rynku odbiorczego, czuwanie nad jakością eksportowych artykułów itd.

Na powyższy temat wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której przedstawiciele produkcji galanterijnej postanowili na swoich zebraniach branżowych zbadać celowość wspomnianej organizacji, a następnie wspólnie z Biurem Izby przystąpić do ewentualnego ustalania formy organizacyjnej.

W dalszym ciągu obrad zastanawiano się nad najbardziej celowymi metodami współpracy Izby z interesowanymi eksporterami w dziedzinie t. zw. pośrednictwa eksportowego, polegającego na komunikowaniu przez izbę informacji i materiałów o istniejących możliwościach wywozu, względnie o specyficznych cechach poszczególnych rynków zbytu.

Największa i najszcześliwsza

Kolektura Loterii Państwowej

S. Haftka i S. Borzykowski

Aleja 2 róg N. Rynku. Tel. 19 30 Oddział Warszawska 9.

Przypominamy wszystkim graczom, że szczęśliwe losy do 1 klasy są już do nabycia, a ciągnięcie 1 ej klasy rozpoczyna się 19 października.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku 2 000 000 zł.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wybróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Druga konferencja odbyła się w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego z udziałem przedstawicieli przemysłowców eksportowych.

Tematem obrad było m. in. omówienie zaleceń p. ministra przemysłu i handlu w sprawie organizacji produkcji eksportowej, warunków pracy poszczególnych gałęzi eksportowych oraz form współdziałania Izby z zainteresowanymi eksporterami w zakresie pośrednictwa eksportowego.

Zwiedzili wystawę. Wczoraj wystawę przemysłową zwiedzili radca Ministerstwa Skarbu, dr. Górzewski, który przybył jako delegat wiceministra Starzyńskiego, oraz radca Izby Skarbowej, p. Jerzy Starzycki.

Goście w towarzystwie naczelnika Urzędu Skarbowego w Częstochowie, p. Janusza, zwiedzili szczegółowo całą wystawę, interesując się wszystkimi jej działami.

Dr. Górzewski jak i radca Starzycki nie szczędzili słów uznania inicjatorom wystawy „Słowo Częstochowskie”, jak i organizatorom i dyrekcji, których trud i praca opłaciła się imponującym wynikami.

OSTATNIA ZDOBYCZ
RADJOTECHNIKI TO
ODBIORNIK MARKI

„ELEKTRIT“

DEMONSTRACJA
OSTATNICH
MODELI W FIRMIE

„Elektra“ Aleja 36, tel. 14-62

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

Ul. N. Marii Panny (Aleja) Nr. 10.

POWRÓCIŁ

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 10 — 2 po południu,

GOŁEM OKIEM.

Ostry bieg. — Starzy kawalerowie POS. — Złośliwa plotka. — Jak się uczyć tańca. — Rekord rekordów.

Że Częstochowa wzięła ostatnio ostry bieg, że użyję wyrażenia sportowego, to fakt. Rekordujemy — no tak! Choćby wystawa przemysłowa: w 6 tygodni — bagatela! Które miasto takim rekordem poszczycić się może? A frekwencja zwiedzających? 40.000 osób jak mur. A grunt: bezdeficytowy. Jedyna chyba w kraju. Nic dziwnego: Częstochowa. Rekord.

Dziś w sobotę i w niedzielę na wystawie loteria fantowa. Z górą 1.000 przeróżnych fantów, a wszystko nie tylko wyrób krajowy, lecz rdzennie częstochowski, nasz. Także rekord i to podwójny, bo wszystkie te piękne fanty, to wyłącznie dary wystawców, mających stoiska na wystawie, a zebrane dosłownie niemal w ciągu jednego dnia.

Skoro o rekordach i ostrym biegu mowa, to pominąć nie można i doniosłego wyczynu sportowego.

Kilkudziesięciu starszych panów, którzy, by zdobyć P.O.S. (Państwową Oznakę Sportową), stanęło do 100 metrów biegu wyścigowego na stadionie Ogniska Niepodległości imienia Marszałka Piłsudskiego. Było bo na

co popatrzeć, gdyż, przypadkiem, wszyscy spóźnieni wiekiem sportowcy wagą i tuszą zgolił przekroczyli zwykłe normy sportowe, szczególnie, że droga na start prowadziła po przez stoisko browaru Szwedego. Dlatego ktoś złośliwy bieg ten określił, że było to przetaczanie antałków z piwem. Oczywiście protestujemy przeciwko podobnym złośliwościom stanowczo, bowiem bieg ten dał zgolił rekordowy wynik: nim obsługa kiosku Szwedego zdołała ponownie napełnić kufle piwem, starsi sportowcy byli już kawalerami POS. ku chwale sportu częstochowskiego i ku wstydom młodzieńców wszelakich, którzy jeszcze odznaki sportowej nie zdobyli.

Inny rekord, choć to ponoć tylko zgolił zmyślona plotka, zdobyła pewna piękna pani z towarzystwa miejscowego, a raczej cośniecego podmiejskowego, jeżeli chodzi o ściśle określenie terminu, na którym rekord ten, używając urzędowego języka, zaistniał. Przemysłowa ta niewiasta ostatnio na miętnie oddawała się idei lotnictwa: latała pociągami na trasie Częstochowa—Katowice.

„Mały gigolo, większy gigolo — wreszcie piękny pan w smokingu”...

Fordanser, upojny taniec, smętne tango, weschnienia... A ile mi dasz? — pytał on. Gdy wymieniła cyfrę zakochał się w niej szalenie. Mąż? Cóż mąż może wobec miłości pięknego fordansera?

Mąż zna się na interesach i nigdy nie zrozumie otehlani smętnej duszy tej, którą unieszczęśliwił małżeństwem. Cóż taka kula u nogi pięknej pani wiedzieć może o szlachetnym uczuciu fordansera do cudzej żony?

Zresztą bądźmy sprawiedliwi: piękna pani wróciła do męża. Tak jest, wróciła, zaopatrzyła się w jego pieniądze i odtąd jak czmychła, tak czmycha... Choć nie przesadzajmy sprawy: wróci. Przecież kiedyś pieniądze im się wyczerpią.

Taką to występna plotka uknuła niecną intrygę na przestrzeni Częstochowa—Katowice i na temat upojnego tanga, wielce krzywdząc piękną panią, którą, jak i wszystkie piękne panie, nikt, a mężczyźni szczególnie nie rozumieją, jak one same nie rozumieją siebie.

Czyż taniec może być występny, czyż może przywieść kogoś o zagraniczną myśl? U Stempaka na wystawie przemysłowej tańczą pary poważnie i eterycznie każdego wieczoru i nikt nikogo na złą drogę nie zwodzi. Chyba, że „gaz”, ale w erze forsownych zbrojów gazowych, zagazowany obywatel zgorszenia nie wywołuje, chyba tylko zgorszenie policji, która zresztą gorszy się z urzędu.

Ja sam tańczyć zamierzam i to nowocześnie i modnie. Otrzymałem bowiem przepis tajemny, uniwersalny klucz, pozwalający od razu opanować automatycznie technikę nowoczesnych

tańców: wystarczy postarać się o pchły, niech cię obleżą i drap się bracie w takt muzyki. Ot i cała sztuka! Po tygodniu ćwiczeń, gdy tylko muzykę usłyszysz — automatycznie drygać tanecznie poczynasz.

Inną receptą zalecał mi mój cenny informator przy nauce powłóczywego, melancholijnego tanga, którego wstyd nie umieć tańczyć, jak dawniej wstyd było umieć je tańczyć: poobełnaj sobie guziki u spodni i proś damę do tańca, a całość sama się złoży. To uczucie, że cię lada chwila spodnie opadną, jest czynnikiem dominującym w tańcu i, czynią twój krok powłóczywym, i przesycają twą postać melancholią. Panie to bardzo lubią.

Dość już jednak sprośnych tena-

tów. Rekord rekordów — Pożyczka Narodowa „Własnymi siłami”.

Częstochowa nie stanęła w szarym końcu w tym najszlachetniejszym z szlachetnych rywalizacji współpracy Narodu z rządem Marszałka Piłsudskiego: Suszkrybuje dwa miliony złotych! Suszkrybuje z entuzjazmem i radością, jaką stwarza poczucie spełnienia rzetelnie obowiązku obywateli względem Państwa.

Ba, Częstochowa! Ciałem i duszą pocziwie, kochane miasto, które, choć stęka, kryzysowi się jednak jakoś nie poddaje.

Wystarczy powiedzieć: Częstochowa.

JA.

Z akademii ku czci Króla Jana III Sobieskiego. W dniu 23 września r.b., w sali Rady Miejskiej, odbyła się akademja ku czci Króla Jana III Sobieskiego, urządzona przez Zarząd Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie, dla członków i sympatyków Związku.

Przy wypełnionej sali zagał akademje prezes Zarządu Powiatowego Zw. Rez., p. Tomasz Majer, poczem wszechstronnie opracowany referat o Królu Janie Sobieskim wygłosił p. prof. Miller, który w barwnych słowach i bardzo obrazowo przedstawił czyny bohatera króla.

W części koncertowej p. prof. Makosza odśpiewał kilka pieśni, p. prof. Bursik przy akompaniamencie p. Z. Jałowickiego odegrał „Legendę” Wieniawskiego, „Taniec węgierski” Rachmaninowa i in. Na zakończenie chór „Pochodnia” pod batutą p. Leszczyńskiego odśpiewał szereg pieśni, wykazując niezwykle opracowanie i umiejętność wykonania. Wszyscy wykonawcy byli przez zebranych przyjmowani gorąco i serdecznie okłaskiwani.

Zabawa dziecienna. Na zakończenie 25-lecia istnienia szkoły prywatnej powszechnej Stanisławy Ligęzówny odbędzie się dn. 30 b. m., t. j. dziś, w sobotę, o godz. 16 tej zabawa dla dzieci, na program której, złoży się powitalne przemówienie, śpiewy, deklamacje, tańce dzieci itd.

Kryzysówka. Zarząd Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie urządzi w dniu 30 września b. r. (sobota), w sali Rady Miejskiej zabawę taneczną p. t. „Kryzysówka”. Początek zabawy o godz. 21-szej. Wejście dla pań i członków Z.R. 1 zł., dla panów 1.50 zł. Orkiestra doborowa z cukierni „Ziemiańskiej”. Bufet bardzo tanio. — Strój dowolny. Wejście tylko za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno oświatowe Związku Rezerwistów.

KAWA AROMATYCZNA, — — — SMACZNA I POŻYWNA

stale palona najnowszym aparatem elektrycznym.

BRAZylijska	6 zł. kilo
SANTOS	8 „ „
GUATEMALA	10 „ „
MIESZANKA GOSPOD.	12 „ „
„ MOCCA	14 „ „

Herbata

mocna i aromatyczna od 18 zł. kilo.

KAKAO holenderskie

wyborowe od 6 zł. kilo.

TYLKO W SKŁADZIE

„MOKKA KAWA”

LEON PIOTROWSKI

CZĘSTOCHOWA, II Aleja 28, tel. 2001

Kino-Teatr „MUZA”

Dziś i dni następnych

PAT i PATRICHON jako gazeciarze

Oraz drugi program:

Boczna ulica

W rolach głównych: IRENE DUNNE i JOHN BOLES

— oraz NADPROGRAM —

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

W myśl p. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1923 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 3 października r. b. o godz. 10 rano w lokalu cegielni „Kawodrza”, gm. Grabówka, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i Kasy Chorych w Częstochowie od Zakładów Ceramicznych „Kawodrza”, gminy Grabówka, odbędzie się sprzedaż z licytacji jako w drugim terminie niżej wymienionych ruchomości:

1) cegły palonej 170.000 oszacowanej na 3.400 zł., która może być sprzedana w myśl p. 92 powołanego wstępnie rozporządzenia za ceną niższą od oszacowanej oraz partiami w dowolnej ilości.

Zajętą cegłę można oglądać codziennie w lokalu Cegielni „Kawodrza”, własność p.p. Zmigroda i S-ki.

3 Urząd Skarbowy w Częstochowie

Potrzebny chłopiec do praktyki w zawodzie gisiersko-bronźniczym. Wiadomość ul. Warszawska Nr. 88. Kasprzyk.

KUP RADIO STATOR „Aleja 39.”

Z dniem 1 go października b. r. przy szkole,

Zofii WIGURSKIEJ-FOLFASINSKIEJ

ul. Staszica 10, telefon 16 12

rozpoczynają się lekcje rytmiki i plastyki dla dziewczynek i chłopców w godzinach popołudniowych (komplety oddzielnie).

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach od 10 do 12 tej.

BAJKA.

Bajka, życiowo jednak najprawdziwsza.

Srodze się sierzcił monarcha miłościwy, że wierny ludek jego daniny mało płaci. Zauważył przeto przed oblicze swoje i swiety dostojnej, chłopca.

Zakłopotał się chłopina, przed obliczem władcy stanąwszy.

— Dlaczego tak mało płacisz? — pyta monarcha srogo.

— Bo bieda, panie.

— Więc mało widać pracujesz.

— Bardzo dużo pracuję, miłościwy panie.

— Nie oszczędzasz!

— Oszczędzam, miłościwy panie.

— Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą. Coś kręcisz, chłopie.

— Nie łżę. Pracuję, oszczędzam i daninę płacę! — twierdzi z uporem chłop.

Gniewem zawrzał monarcha, poczerwienieli jego przyboczni dygnitarze na to chłopie gadanie.

— Więc chyba poborecy kradną! — orzekł wreszcie monarcha gniewny.

— Nie kradną — sumituje się chłop.

— Więc dlaczego ja tak mało daniny otrzymuję?

Nie odpowiedział chłop na monarsze pytanie, jeno za zanadrze sięgnął, osetkę masła wyjął, ze szmatki odwinął i ostatniemu z przybocznych dygnitarzy monarszych podał.

— Obejrzyjcie, miłościwi panowie.

Wziął dygnitarz osetkę masła, ogłądał, ręce potłuszczył, nie wyrozumieć nie mógł, więc następemu podał. Wziął na ssepny masło, ogłądał bacznie, wyrozumieć nie mógł, jeno ręce zatłuszczył więc następemu oddał. Wziął następny, ręce potłuszczył i następemu oddał.

I tak z ręk do ręk masło wędrowało, a gdy do monarszych ręk doszło, najbliższy dygnitarz podał mu tylko jego kruszynkę niewielką, choć masła nikt nie ukradł.

Bajka, życiowo jednak najprawdziwsza.

A moral?

Falangi pośredników precz!

Jeśli paczki — to z „Ziemiańskiej” Smaczne, duże i tanie.

Dzieci na Pożyczkę Narodową Dzieci IV, V i VI oddziału Prywatnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej-Folfasińskiej wzięły udział w ogólnej akcji na rzecz Pożyczki Narodowej i zakupiły 3 obligacje po 50 zł. każda.

KKO. czynna w niedzielę. — W niedzielę Komunalna Kasa Oszczędności przyjmować będzie subskrypcje od godz. 10 — 14 tej.

Zjazd gospodarczy miasta Częstochowy i powiatu. W niedzielę października z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w Częstochowie zjazd gospodarczy działaczy z miasta i powiatu częstochowskiego z udziałem posłów Gosiewskiego i Kozłowskiego, dyr. Axentowicza i mec. Bogobowicza.

Zjazd zapowiada się bardzo ciekawie i sprawy gospodarcze znajdą na niem szerokie i wyczerpujące omówienie.

Dodatkowe szczepienie koni przeciw nosaciznie. W dniu 3 października br. punktualnie o godzinie 8 rano, na targowicy zwierzęcej przy rzeźni miejskiej (Ostatni Gr., ulica Rzeźnicka nr. 2) odbędzie się dodatkowa komisja szczepienia koni przeciw nosaciznie dla tych koni, które w dniu 17 lipca r.b. z powodu spóźnienia nie zostały do szczepienia doprowadzone, oraz dla tych koni, nie szczepionych, które nabyte zostały po dniu 17 lipca r.b.

Kasy Skarbowe będą czynne. Jutro w niedzielę Kasy Urzędów Skarbowych czynne będą dla subskrybentów Pożyczki Narodowej od g. 10 do g. 13.

Za napasć. Komunikuje nam p. mgr. A. Kurkowski, że na wszystkie napasć na niego i na Związek Inwalidów Wojennych odpowiadać nie będzie, a sprawę skierował do sądu jako na najwłaściwszą drogę.

Falzarze i kolporterzy monet fałszywych przed sądem. Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Chrapowickiego przy udziale sędziów Nakoniecznego i Gajzlera, znalazła się sprawa 40-letniego mieszkańca Łodzi Józefa Leśko, oskarżonego o to, że w kwietniu b. r. przewiózł z Łodzi do Przystajni w pow. częstochowskim fałszywe monety 10 złotych polskie oraz 5 marekówek niemieckie, oraz mieszkańców Przystajni Bolesława Stępniewskiego i Stefana Matyję, oskarżonych o rozpowszechnianie tych fałszyfków na terytorjum polskiem i niemieckiem.

Podczas rewizji w mieszkaniu Stępniewskiego znaleziono 20 monet 10 złotych zakopanych w ziemi, oraz 20 pięciomarekówek ukrytych w ubikacji klozetowej.

Oskarżony Leśko do winy się nie przyznał, tłumacząc się, że przyjeżdżał do Przystajni nie w charakterze kolportera fałszywych monet, lecz jako narzeczony córki Stępniewskich, co

spotkało się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony Stępniewskich.

Sąd po wysłuchaniu przemówień wiceprokuratora Hausbrandta oraz apl. adw. Rozensztajna, mec. Hassenfeldowej i mec. Oderfelda skazał Leśkę na 5 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych po 4 lata więzienia każdego.

Co jeszcze skradziono? Ze sklepu Gólnika przy ul. św. Barbary 36 skradziono bilety na zawody sport. „Sokoła”, w ilości 200 szt., po 49 gr. każdy.

— Rzański Izaak (Panny Marji 29) zameldował, że w czasie targu ze sklepu skradziono mu sztuczkę jedwabiu krajowego, wartości 250 zł.

Prof. Wanda KOPECKA

powróciła

i wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Aleja 10. m. 6.



Konieczniesz
z tym
znakiem!



KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„APKOWALSKI” WARSZAWA

Dr. med. B. EPSZTEIN

UROLOG

przeprowadził się ul. Śląska 6,
I piętro, telefon 15 42

ANALIZY MOCZU

SZKOŁA TAŃCÓW

bał PARNASOWA

Aleja 9.

I kurs rozpoczyna się w czwartek 5 paźdz.

Lecje praktyczne w niedzielę i święta
od 7 wiecz.

Pokój umeblowany u utrzymaniu lub bez Aleja Wolności 22, I piętro.

Zgubiono dowód rejestracji wojskowej wydany przez Magistrat m. Częstochowy na nazwisko Zdzisława Józefa Stanisza.

Wylączna sprzedaż wyrobów E. Wędel, Br. Kowalik, Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 41. Poleca: karmelki, czekoladki i t. p. Ceny fabryczne.

Zgubiono weksel na zł. 32 p. 1. XI br. z wystawienia Franciszka Pytlarza ul. Złota Nr. 4 i sze żyro Zakłady Wapienne „Calcium”, II-go żyro Berliner Rozen-cwajg i S-ka, który unieważnia się.

Z RADOMSKA.

— **Likwidacja Poradni.** Zarząd „Ośrodka Zdrowia” przy Związku Prac. Obywatelskiej Kobiet w Radomsku przy ul. Żeromskiego 5, zawiadamia, że z dniem 1 października r. b. dział Poradni Świadomego Macierzyństwa zostaje zlikwidowany.

— **Wystawa robót kobiecych w „Kinemle”.** W dniu 1 go października r.b., o godz. 17, odbędzie się w sali „Kinema” wystawa robót ręcznych, urządzona staraniem Stow. „Rodzina Policyjna”.

Roboty są wykonane przez członkinie Stowarzyszenia. Równocześnie z wystawą połączona będzie loteria fantowa tych robót oraz dancing.

Przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa Ochotn. Straży Poż. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście 49 gr. Cena biletu na loterię 1 złoty.

— **Policja spisała doniesienia** na Stanisława Baka, zam. we wsi Bogwidzowa, gm. Radomsko za kradzież 8 podkładów toru kolejowego oraz na Józefa Adamowicza, Miłaczkę i na Stanisława Łęskiego Narutowicza 64 za chodzenie po torze kolejowym.

Zwiedzając Wystawę

XX BĘDZIESZ MÓGŁ ZOBACZYĆ
i POSŁUCHAĆ RADJOODBIORNIKI:

W DZIAŁANIU NIEDOŚCIIGNIONE
W PIĘKNYM WYKONANIU
W CENIE DOSTĘPNEJ DLA KAŻDEGO

Zakłady Radiotechniczne

Radzimy Pani Domu.

Obecnie mamy sezon na jeżyny, które nazywamy również czernicami, lub wprost „dziadami“, a to ze względu na kolce krzaków, które czeplają się ubrań. Jeżyny nadają się świetnie do wyrobu wina owocowego na marmeladę, konfitury i sok, który w zimie użyty do herbaty przypomina smakiem wino czerwone. Jeżyny zmieszane z malinami leśnymi dają doskonałą marmeladę nawet bez dodatku cukru. Należy owoce zmieszane ze sobą smażyć na wolnym ogniu bez dodawania wody, przysmażając je nieco, by puściły sok. Mieszać należy, by się nie przypaliły. Gdy marmelada zgęstnieje, gorącą kładzie się do kamiennego garnka i wstawia się do gotącego piecyka, by utworzył się korzuch, zabezpieczający przed psuciem. Dobrze jest, by marmelada była delikatniejszą przetrzeć ją przez sito.

Pierozki z kwaśnej kapusty.

Ciasto jak na każde pierogi. Ugotować kilka suszonych grzybków, pokrajać na drobne paseczki i przesmażyć w maśle z drobno posiekaną cebulą. Kwaszoną kapustę sparzyć wrzątkiem, odcisnąć i posiekać drobno. Uduśić w smaku z grzybów, dodawszy masła, wymieszać z grzybkami i smażoną cebulą, osolić, popieprzyć do smaku, zaprawić łyżką maki, żeby farsz nie był wodnisty, raz jeszcze przysmażyć i ostudzić, nadziewać pierozki. Podawać z masłem, zarumienionem z bułeczką.

Pamiętać należy, że...

Plamy z atramentu czyścić można pomidorem. Pomidor przepołowić i nacierać nim splamione miejsce, po czym spłukać zimną wodą. Gdy plama nie zniknie-powtórzyć.

SPRZEDAŻ WYROBÓW

FABRYKI

„ZYRARDÓW”
MARJA GARBĆOWNIA

Radomsko, Reymonta 1.

W związku z sezonem jesiennym sklep został zaopatrzony w duży wybór płócien obrusów i ręczników, oraz towary flanelowe, bawełniane i wełniane.

NERKI

URODONAL

oczyszcza
nerki



LECZY
REUMATYZM
ATRETYZM
PODAGRĘ
OTYŁOŚĆ

URODONAL

Najmocniejszy rozczylnik
kwasu moczowego, oczyszcza
wątrobę i stawy.
Żądać w Aptekach i Składach
aptecznych.

Niniejszym zawiadamiam, został już otwarty **Skład Konsygnacyjny** mydła do prania i mycia Górnolaskiej Fabryki Chemicznej „Palma” Częstochowa III Aleja 50. Skład został zaopatrzony we wszystkie gatunki mydła, najwyższej jakości, ceny niskie. Dla pp. kupców specjalne rabaty. Dom Handlowy III Aleja 50.

Z dniem 1 października r. b. zacznie się ukazywać
pod redakcją TADEUSZA ŚWIĘCICKIEGO i LEONA POMI-
ROWSKIEGO tygodnik literacko-społeczny

p. t. „PION”

Cena przedpłaty w Warszawie i na prowincji miesięcznie Zł. 2.—

kwartalnie Zł. 5.—

zagranicą miesięcznie Zł. 3.—

kwartalnie Zł. 8.—

Numer pojedynczy 10 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach, u sprzedawców azet oraz w kioskach T-wa „Ruch”.
Numer okazowy zostanie przesłany każdemu, kto nadesłże administracji pisma swój adres.

Redakcja i Administracja „Pionu”: Warszawa, Aleja Róż 2.

P. K. O. Nr. 18590 Warszawa.

Telefon Redakcji 9.24—00.

Telefon Administracji 8.21—44.

W klasztorze milczków.

Jednym z najciekawszych zakonów kościoła katolickiego jest zakon trapiistów. Do zakonu tego należy dosyć Polaków i Polek, klasztory ich jednak, a przynajmniej polskich trapiistów znajdują się zagranicą. Przed wojną Polacy, wstępujący do tego zakonu, wyjeżdżali albo do Bośni albo do Południowej Afryki, na całym bowiem obszarze ziem polskich niema do dzisiaj ani jednego z ich klasztorów.

Jeden z przyjaciół naszego pisma, który niedawno wrócił z Wiednia, zwiedzał klasztor trapiistów w miasteczku Engelhartzell nad Dunajem. Klasztor ten nosi nazwę „Citta Angelorum”. Budynek klasztoru pochodzi z wieku XII i za cesarza Józefa po wypędzeniu zakonników, został zamieniony na fabrykę porcelany. Później, po zamknięciu fabryki, klasztor blisko 100 lat był pusty, a dopiero przed ośmiu laty osiedlili się w nim trapiści z Alzacji.

Jako znakomici gospodarze rolni.

Trapiści, po osiedleniu się, zaprowadzili tutaj wzorową, na nowoczesnych metodach, opartą uprawę roli, farmę dla drobiu, hodowlę świń i wzorowe gospodarstwo rybne. Mimo, że nierogaczna ich cieszy się wielkim wzięciem na targu wiedeńskim, a tak samo ich kury, jaja i ryby, trapiści nigdy ich sami nie jedzą. Przez cały tydzień, tak w dzień powszedni jak i w niedzielę, zakonnicy dostają zupe, chleb i gotowane w wodzie jarzyny. Jako dodatek zaś, własnego wyrobu ser i pół litra na dzień wina owocowego. Znajomy nasz próbował wina, którym go poczęstował opat klasztoru. Podziękował zań serdecznie, ale po skosztowaniu zrezygnował z napoju. Natomiast lepiej smakował mu likier, podobny do sławnej francuskiej Benedykty. Likier ten jednak przeznaczony jest wyłącznie na sprzedaż. Mnisi sami nie piją go, a nawet opat, który naszego znajomego poczęstował nim, odmówił skosztowania go. Trapiści według swej reguły zobowiązani się do wiecznego milczenia.

Miedzy sobą porozumiewają się znakami.

Mówić im natomiast wolno tylko z obcymi, ale pozwolenie na to mają tylko fortjan klasztoru i bracia zajęci przy gospodarstwie.

Obowiązek wiecznego milczenia nie obowiązuje przeora i jego zastępcę. Podlegli im bracia otwierają usta tylko przy czytaniu mszy świętej i mnich wyznający swoje grzechy przy konfesonale. Gdy ktoś z obcych, odwiedzający klasztor, nie wiedząc o regule zakonnej, zagadnie trapiistę, ten podnosi palec prawej ręki do ust i daje mu do zrozumienia, że mówić mu nie wolno.

W klasztorze trapiistów jest przeprowadzona zasada komunizmu do ostatnich granic.

Wszyscy mnisi noszą jednaki habit. Składa się on z długiej, czarnej sukni i kapuzy, którą zakonnicy rzucają na głowę w kościele i przy modlitwie. Trapiista nosi ten sam habit przez

cały rok i śpi w nim, przepasany rze miennym pasem. W tym samym habicie, ale bez trumny układa się go na wieczny spoczynek. Nawet prałat ma ten sam strój, tylko na znak swej godności ma na piersi drewniany krzyż, a na palcu prawej ręki żelazny pierścień. Prałat śpi z braćmi we wspólnej sypialni i jada w tej samej jadalni. Pracuje w gospodarstwie i w ogrodzie, zarządza klasztorem i każdy mnich o każdej godzinie ma do niego wolny wstęp. Trapiści, wstępując do klasztoru wykonują dalej swoje rzemiosło, względnie uczą tego, które im opat przeznaczy. Osobisty pociąg lub uzdolnienie do tego lub innego zajęcia nie odgrywa żadnej roli.

Co uderzyć musi każdego przechodnia, że wszyscy ci mnisi, wiecznie milczący, zawsze pracujący, licho odżywiani, a nawet śpiący na twardym łożu, mają wygląd zawsze weseli i zadowolony. Z uśmiechem uprzejmym choć milcząc, witają gościa. Widzą go u siebie chętnie i przyjmują, czem mogą, pokazując wszystko, gdyż nie mają nic do ukrywania.

Siedem razy w ciągu dnia i nocy.

Siedem razy w ciągu dnia i nocy dzwoni kościelny wzywa mnichów na modlitwę. Jutrznia rozpoczyna się o godz. 2 po północy. W najostrzejszą zimę opuszczają mnisi swoje twarde łoża i udają się na godzinną modlitwę do kościoła. W niedzielę i święta jutrznia rozpoczyna się zaraz po północy. Między godz. 2 rano kapłani odprawiają mszę, a o godz. 7 jest wspólne śniadanie, które uprzedza przynajmniej godzinna praca. Obiad spożywają mnisi w południe, przy długich nienakrytych drewnianych stołach, z drewnianych mis. Już o 8 wie czorem wszyscy muszą być w sypialni. Sypialnia podzielona jest na ciasne klatki, w których stoją łóżka. Poza łóżkiem niema w sypialni żadnego sprzętu, ani nawet szafki. Jest ona zresztą zbędna.

Trapiista pozatem, co na sobie nosi, nic nie posiada.

Niema tu też ani jednego stolka. Wolne od zajęć chwile spędzają bracia bądź to w bibliotece, bądź na przechadźce w ogrodzie albo na cmentarzu, który się znajduje wewnątrz murów klasztoru. Na cmentarzu niema oni jednego kwiatka, tylko w długim szeregu wznoszą się nie duże pagórki, z umieszczonymi na nich czarnymi krzyżami. Na poprzecznej belce krzyża, dzień śmierci i imię, które brat nosił w klasztorze...

Nagrodzony złotym medalem w Paryżu i medalami na wystawach
w Łodzi i w Częstochowie

CREM LACTOLIN

Wyrobu F. Klimkiewicza w Częstochowie.

jako niezawodny środek dla pielęgnowania cery.

Crem Lactolin

Crem Lactolin

usuwa piegi, wagi i liszaje, udelikatnia i wybiela cerę, nadając jej świeży i młodzieńczy wygląd. Niezbędny jest dla panów po goleniu, jako środek antyseptyczny.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Z KRAJU.

(=) **ŚMIERTELNA WYCIEZKA KAJAKIEM.** Na Wiśle wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Dwaj uczniowie V klasy gimnazjum Rontalera: Mieczysław Bagiński i Tadeusz Pakulski wynajęli kajak. Ponieważ kajak był świeżo malowany, Pakulski zawałał się farbą i w pewnej chwili wychylił się z kajaka, celem obmycia się. Tymczasem kajak przechylił się, Pakulski wpadł do wody i trafiając na wir—utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

(=) **ZAGADKOWY WYBUCH PRZY UL. WIEJSKIEJ.** We czwartek popołudniu policja została zaalarmowana doniesieniem o strasliwym wybuchu, jaki nastąpił w Warszawie przy ulicy Wiejskiej 17, w pobliżu Sejmu.

Na miejsce niezwłocznie wysłano kilku policjantów, którzy stwierdzili, co następuje: Przy ul. Wiejskiej 17 znajduje się biuro spółki akcyjnej eksploatacji soli potasowej. Wczoraj popołudniu goniec, robiąc porządki w biurze, znalazł jakiś stary worek z solami. Worek ten goniec wyniósł na podwórze i rzucił do śmietnika.

Po kilku chwilach z niewyjaśnionej dotąd przyczyny nastąpiła eksplozja tak hwałtowna, że z okien wyleciały szyby. Ogółem wyleciało 250 szyb. Poza tem siła wybuchu przerzuciła śmietnik poprzez 4-piętrową oficynę na podwórze sąsiedniego domu, gdzie w pierwszej chwili przypuszczano, że... spadł aeroplan. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

(=) **TRAGEDIA SŁUŻĄCEJ.** Przed kilku miesiącami znaleziono nad brzegiem Wisły w Warszawie w okolicach Pelcowizny zwłoki zamordowanej młodej kobiety, która została zabita kilkoma strzałami rewolwerowymi.

Początkowo policja stanęła wobec zagadki, gdyż nie można było ustalić nazwiska denatki. Dopiero po pewnym czasie stwierdzono, że zabita była służącą Władysława Schreiberówna, która ostatnio służyła przy ul. Konopackiej 10. Dzięki temu udało się wkrótce ustalić, że Schreiberówna pozostawała w bliskich stosunkach z Czesławem Bendyszem, który mimo, że był żonaty, uwiódł ją, roztrwonil jej oszczędności, a następnie porzucił. Schreiberówna, znalazłszy się w odmiennym stanie, zaczęła nachodzić Bendysza i na tem tle Bendysz popełnił zbrodnię.

Wczoraj Bendysz stanął przed sądem. Opowiada on drastyczne szczegóły zajścia, które poprzedziły zabójstwo i zapewnia, że zabójstwa dokonał pod wpływem fizycznego bólu, jaki zadała mu w czasie ostatniem Schreiberówna. Do sprawy wezwano większą ilość świadków.

(=) **NIELETNI MORDERCY.** Przed kilku dniami pod Nieszawą dokonano zagadkowego zabójstwa na osobie 65 letniego Józefa Grama, właściciela ogrodu owocowych.

Grama znaleziono zastrzelonego w ogrodzie. Zbrodni dokonano podczas gdy starzec pełnił dyżur nocny, strzegąc ogrodu przed złodziejami. Ponieważ zabitemu ogrodnikowi nie zarobowano nie, policja powzięła podejrzenie, iż zbrodni dokonano na tle porachunków rodzinnych. W toku dochodzeń aresztowano pod zarzutem dokonania zabójstwa, zamieszkałego w m. Nieszawie, 21 letniego Wojciecha Dominika. Chłopiec był częstym do-

